

BARBARA RYBICKA

ur. 1918; Kraszewice, pow. ostrzeszowski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	szkolnictwo, życie codzienne, matura, studia, praca zawodowa, BWA

Dokończenie edukacji przerwanej przez wojnę

Ja zajmowałam się domem. W pięćdziesiątym pierwszym czy drugim roku już mi się znudziło siedzenie w domu – zapisałam się na kurs szycia, ale to rok czasu było. Po tym kursie szycia zapisałam się do ogniska muzycznego na akordeon, skończyłam po czterech latach to ognisko. Jak skończyłam znowuż trzeba było coś robić – było zaoczne gimnazjum u Zamoyskiego, a ja nie miałam matury, tylko miałam te cztery klasy. Trzeba było zrobić maturę, bo jak tak bez matury dyrektorowa – to nie pasowało trochę – mąż był dyrektorem na takim odpowiedzialnym stanowisku, to mnie wziął za rączkę i zaprowadził, zapisał, bo sama bym nie miała odwagi. Zapisał mnie do tego gimnazjum. Rok czasu – skończyłam tą maturę – taka była ciężka praca, bo po dwudziestu iluś latach, nie miałam kontaktu z niektórymi przedmiotami. Na początku zaraz z fizyki dwóję oberwałam, bo pani się nie orientowała [i myślała], że ja jestem jakaś tam świeżo upieczona uczennica, traktowała mnie normalnie. Ale potem bardzo dobrze mi poszło, czwórki, piątki, to myślę sobie tak: „Trzeba wykorzystać tę maturę” i zapisałam się na historię sztuki. To już miałam ze czterdzieści lat chyba i czwórka dzieci była już. Zdałam egzamin na KUL-u na historię sztuki, latałam trzy razy dziennie, to do domu ugotować obiad, to dzieci nakarmić. [Studia] skończyłam; w siedemdziesiątym pierwszym roku magisterium zrobiłam. Później z rok byłam w domu i zaczęłam pracować w Biurze Wystaw Artystycznych i tam dziesięć lat pracowałam. Bardzo mi ta praca odpowiadała, z przyjemnością [ją] wspominam. W osiemdziesiątym trzecim roku musiałam przejść na emeryturę, bo niestety, ale wiek już nie pozwalał pracować – to znaczy ja bym pracowała, ale przepisy nie pozwalały. Później musiałam wyjechać na trzy lata – ciocia w Niedrzwicy była bardzo chora, musiałam się nią opiekować. Trzy lata tam musiałam przebywać, a tutaj w domu już sobie dawali radę, bo byli usamodzielnieni wszyscy.

Data i miejsce nagrania	2006-09-03, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"